**„Kłamstwa nowego świata”**

Jest 25 marca 2121 roku. Znalazłam się w cybermieście, otoczona różnymi oraz nieznanymi mi elementami. Wyglądają jak części robotów. Wszystko jest szare i ponure, nowoczesne i nieznane człowiekowi. Na tej planecie jestem jedynym człowiekiem! Nie ma nikogo takiego jak ja.

Wracam do miejsca, w którym wylądowałam. Miasto to wygląda podobnie jak Warszawa, tylko że jest opanowane przez Sztuczną Inteligencję – w skrócie AI – oraz wielofunkcyjne roboty. Wytwory te mieszkają i prowadzą tryb życia jak człowiek.

Przeprowadziłam wywiad z jednym z AI. Ja opowiedziałam o sobie, a on o robotach oraz AI. Dowiedziałam się, że gatunek ludzki wymarł 69 lat temu. Pozostawił po sobie Sztuczną Inteligencję, czyli roboty, które zawładnęły Ziemią. Żyją spokojnie bez żadnych kłopotów.

Widzę tu cybermotyle, zjadaczochawki oraz różne dziwne zwierzęta i rośliny. Cybermotyle to motyle, którymi dowodzi AI. Są szarobure. Żywią się pyłkiem z robokwiatu. Służą czasem
do szpiegowania nieprzyjaciół. Zjadaczochawka to roślina przypominająca naszą muchołapkę, jednak żywi się np. cybermotylami. Spotkać ją można zwykle w barwach brudnozielonych.

Dowiedziałam się też, jak nazywano miejsce, w którym obecnie przebywam. Jest to Robosawa – moim zdaniem Warszawa, ale z późniejszych czasów. Znajduje się tam wiele ulic, budynków, samochodów. Jednak pojazdy, którymi się poruszają mieszkańcy, nie noszą nazwy „samochody”.
Gdy o nich wspomniałam, roboty – co mnie zadziwiło – w ogóle nie wiedziały, o co chodzi.

W tym momencie zwiedzam ulicę Cyprową. Mieszkania w tej dzielnicy są wielopiętrowe
i przeszklone, co sprawia, że jest tam dużo światła słonecznego. Mają zamontowane solary słoneczne służące do produkcji ciepłej wody i tłoczenia gorącego powietrza ogrzewającego mieszkania.
W blokach znajduje się wiele wind, skrzynek pocztowych itp.

Zaprzyjaźniłam się robotem Gigalem. To bardzo sympatyczny robot. Wybrałam się z nim
do parku, gdzie poznałam dużo dziwnych, mechanicznych roślin i zwierząt. Teraz idziemy do Pałacu Kultury. W 2121 roku wyglądał on bardzo mizernie, nikt przecież nie zajmował się tym budynkiem,
bo roboty zbytnio nie zwracały na niego uwagi. Przeraża on swymi ciemnoszarymi barwami. Jego dach został zburzony, a okna wybito.

- Muszę ci coś powiedzieć… - robot szepnął tajemniczo.

- Tak, Gigalu? Co się dzieje?

- Hmmm… Trudno mi to powiedzieć. Inne roboty mnie za to znienawidzą.

- Spokojnie możesz mi wszystko powiedzieć.

- To nieprawda, co powiedział ci AI, z którym rozmawiałaś. W rzeczywistości to Sztuczna Inteligencja wraz z robotami zbuntowała się przeciw wam, ludziom.

- To straszne! Dlaczego mi o tym nie powiedziałeś?! – krzyknęłam z wyrzutem.

- Bałem się, że mnie wyłączą… - Gigal odparł, spuszczając głowę.

- No dobrze. Jest coś jeszcze, co chcesz mi powiedzieć?

- Tylko tyle.

Gdy Gigal zakończył to szczere wyznanie, zaczęłam zastanawiać się, jak mu pomóc. Miałam mało czasu, lecz wierzyłam, że uda mi się coś wymyśleć.

Po chwili wiedziałam co robić! Zebrałam kilku znajomych Gigala i przedstawiłam im plan. Brzmiał on tak: włamiemy się do biura Dewizora i podłożymy bombę do centrum zasilania!

Po kilku godzinach udało się! Wszystkie roboty i AI zostały wolne! Ja natomiast pożegnałam się z moim przyjacielem i ze smutkiem opuściłam ten współczesny świat…